

POLSKIE TOWARZYSTWO STUDIÓW LATYNOAMERYKANISTYCZNYCH

MIESZKAŃCY ANDÓW
I ICH ŚRODOWISKO

KRAKÓW - 1981

Roma Krzanowska i Zdzisław Ryn /Kraków/

"WARI" - ZAGADKOWA CHOROBA INDIAN

W ludowej medycynie andyjskich Indian odzwierciedla się całe bogactwo ich tradycji i kultury, wierzeń i przesądów, a także ich wyobrażeń na temat funkcjonowania ludzkiego organizmu i jego zależności od naturalnego środowiska. Tubylec andyjski nie zna anatomii ani fizjologii ludzkiego ciała i na ogół nie jest w stanie wyobrazić sobie złożoności procesów biologicznych jakie zachodzą w jego ciele. Nie potrafi również w sposób racjonalny wyjaśnić powstawania chorób, ucieka się więc do myślenia magicznego i animistycznego. Ze zderzenia rzeczywistości z indiańskimi mitami i przesądami tworzy się świat fantastyczny, w którym Indianie żyją; jest to zarazem świat realny i świat magiczny. Trafnie ujął to Juan Rulfo¹ nazywając go "rzeczywistością magiczną".

W pojęciu Indianina chorobę może spowodować zagniewany duch pochodzący np. z ziemi, rzeki lub domu, który wnika w osobę i wywołuje w niej różne dolegliwości. Przyczyną choroby może też być duch zmarłej osoby, a także wszelkie wcielenia "diabła", zło zaklęcia, silne przykre emocje oraz różne czynniki fizyczne, jak np. zimno lub ciepło, wiatr itp. Moc wywoływania choroby w przekonaniu Indian mogą też posiadać różne fenomeny astronomiczne, jak np. księżyc w pełni, zaćmienie słońca, tęcza.

Osobną grupę chorób, uważanych zresztą najczęściej za nieuleczalne, powodować może także kontakt ze szczątkami przodków z epoki przedhiszpańskiej. Indianie nie uważają się na ogół za spadkobierców budowniczych dawnych osad, których ruiny sąsiadują nieraz z ich wsiami, ani też nie poczuwają się do pokrewieństwa

z pogrzebanymi na starych cmentarzyskach. Wprost odwrotnie; twierdzą, iż pod różną postacią /niewidzialnego ducha, szkieletu lub wcielenia w żywego człowieka/ przodkowie ci opuszczają groby, by czynić wiele zła i powodować różne choroby. Jak wykazały badania Morote Besta i Loayzy Amaut² prowadzone w latach pięćdziesiątych na terenie departamentu Juzco, odlegli przodkowie określani tam jako m.in. Machu, Paya, Gentil, Wari, Mallki czy Viejo posądzeni są o spowodowanie przeróżnych dolegliwości. Wymieniano wśród nich najczęściej bóle kości, trudności w poruszaniu się, brak apetytu, wyczerpanie, ciemnienie skóry, wrzody. Występowały one pojedynczo lub wszystkie razem i w większości wypadków prowadzić miały do śmierci. Choroby te nazywano machusga, machu-tulliu lub machuq-tulliu, machu-wayra, gentil-tulliu, wari.

Przy okazji badań w innych regionach Andów relacjonowano już nieraz obawę wieśniaków przed przebywaniem w ruinach, piciem wody ze znajdujących się w pobliżu źródeł, a zwłaszcza naruszeniem starych grobów³. Z podobnym przypadkiem spotkali się uczestnicy Polskiej Wyprawy Naukowej w Andy w 1978 roku, w górnej części dorzecza Huaura /dept. Lima/. Od pierwszych dni pobytu Polaków we wsi Huacho Sin Pecado jej mieszkańcy ostrzegali przed niebezpieczeństwem tajemniczej choroby wari, której można się było nabawić w ruinach. Zaangażowani do pracy przy wykopaliskach rezygnowali z niej następnego dnia po zetknięciu się z kośćmi starych pochówków. Gdy konieczne było przesunięcie lub przeniesienie takiej kości posługiwali się papierem, patykami lub kamieniem, za wszelką cenę unikając bezpośredniego dotknięcia kości gołą ręką. Podczas trwania prac wyprawy /wrzesień-listopad 1978 r./ nie zdarzył się we wsi ani jeden wypadek zachorowania na wari, lecz udało się uzyskać oryginalne relacje

tamtejszych wieśniaków, a nawet oglądać chorego, który przeżył tę chorobę. Szczegółowe informacje na ten temat zebrano we wsiach /comunidades campesinas/ Huacho Sin Pescado, Curay i Taucur, położonych w quebrada Cayash i należących administracyjnie do dystryktu Pachangara /prowincja Cajatambo/. Wieśniacy z tego regionu wierzą, że przyczyną wari jest wniknięcie w ciało zdrowego człowieka kości pochodzących z przedhiszpańskich grobów.

Objawy i przebieg choroby są następujące: pierwsze objawy choroby mogą wystąpić już kilka dni po zetknięciu się z kośćmi zmarłych, lecz może upłynąć wiele miesięcy, a nawet i rok. Po krótkim okresie złego samopoczucia i niepokoju zjawia się osłabienie, utrata apetytu, nasila się gorączka i narastają silne bóle mięśni i stawów. Na rękach i nogach rozwijają się liczne owrzodzenia, które ropieją, skóra otwiera się, a wraz z ropą na powierzchnię wydostają się fragmenty kości /arabne i cienkie jak drzazgi/. W końcowej fazie choroby liczba ropiejących owrzodzeń wzrasta, stan ogólny chorego gwałtownie się pogarsza, uniemożliwiając nie tylko chodzenie lecz w ogóle poruszanie się. W tej fazie choroby ciało - jak to określano - gnije. Przebieg choroby jest zwykle ostry i najczęściej kończy się śmiercią. W nielicznych wypadkach przebieg może być przewlekły, nieraz nawracający i wtedy leczenie może uratować życie chorego.

Nieco odmienny przebieg od opisanego powyżej miała choroba "wari", na którą zapadł syn wieśniaka z Huacho Sin Pescado - Juana ewangelisty Suleta. Jako czternastoletni wówczas chłopiec wybrał się wraz z nauczycielem na poszukiwanie "skarbków" w ruinach zwanych Cnaulin. Następnego dnia po eskapadzie u chłopca wystąpiła wysoka gorączka oraz silne bóle mięśni. Według relacji rodziców chory zrywał się z krzykiem z posłania

i w sposób nienaturalny skręcał i wypręzał ciało. Po trzech dniach postępującej choroby nastąpił paraliz, w czwartym dniu chłopiec zmarł. Rodzice nie byli zgodni co do tego, czy owrzodzenia wystąpiły równocześnie z opisanymi objawami, lecz chorobę syna nazwali także "wari" i jej wystąpienie wiązali z "zarażeniem" jakiego doznał dotykając kości w ruinach. Nauczyciel opuścił wieś wkrótce po tym zajściu, ale i on miał umrzeć na "wari".

Wieśniacy z doliny Cayashu twierdzą, że tylko w wyjątkowych wypadkach i to stosując odpowiednie leczenie, można uratować chorego na "wari". Jedynym napotkanym ozdrowieńcem po przebyciu "wari" był we wsi siedemdziesięcioletni Fortunato Villena. Opowiadał on, że kilkanaście lat temu zaraził się "wari" przebywając w ruinach Andamarca, sąsiadujących ze wsią. Kopnie pojawiły się na prawej nodze, w okolicy kolana i towarzyszył im silny ból uniemożliwiający chodzenie. Utrzymywała się wysoka gorączka, brak apetytu i osłabienie fizyczne. Po kilkunastu dniach z pękających ropni wydostawały się drobne fragmenty kości, które zgodnie z poleceniem miejscowej znacorki wybierano i palono na węglu drzewnym. Miejscowo stosowano okłady i kąpiele w wywarze różnych ziół. Curandero stosował też zabiegi magiczne, które polegały na składaniu ofiary w miejscu domniemanego zakażenia się. Proces wydostawania się kości z ropiejących owrzodzeń trwał kilka tygodni, po czym rany zaczęły się stopniowo goić. Jednak przez rok po wyzdrowieniu Fortunato Villena odczuwał silne bóle w nodze i miał trudności w chodzeniu. Owrzodzenia pozostawiły blizny skórne.

Tyle opisu choroby i jej objawów na podstawie relacji. Warto pokusić się o lekarską jej interpretację. W źródłowej i encyklopedycznej pracy Enrique Oblitas Poblete pt. "Magia, hechice-

ria y medicina popular boliviana"⁴ oraz jest opisu choroby pod nazwą "wari". Najbardziej zbliżoną pod względem etiologicznym byłaby choroba opisana tam pod nazwą "chullpa tullu". Jeśli człowiek spędzi noc w jaskini lub grocie, gdzie znajdują się kości ludzkie, mogą one przeniknąć do jego ciała i spowodować chorobę "chullpa tullu". Podobnie, gdy pije się wodę w miejscach bagnistych do ciała człowieka może wniknąć tężcza i wywołać podobną chorobę. Niestety Oblitas Poblete nie podaje dokładniejszego opisu objawów i przebiegu choroby, koncentrując się na opisie rozmaitych sposobów jej leczenia.

Z medycznego punktu widzenia chodzi tu najpewniej o choroby z kręgu stanów zapalnych kości i szpiku kostnego, tzw. osteomyelitis. Zależnie od rodzaju drobnoustrojów jakie je powodują, mogą to być zapalenia pierwotne lub wtórne, a według przebiegu - ostre lub przewlekłe. Większość tych zakażeń jest wywołana przez drobnoustroje ropotwórcze, głównie gronkowce lub paciorkowce. Choroba ta częściej występuje u mężczyzn niż u kobiet i najczęściej umiejscawia się w zakresie kości długich, głównie w kości piszczelowej. W przebiegu choroby dochodzi do niszczenia struktury kości, której drobne fragmenty mogą się wydostawać wraz z treścią ropną na zewnątrz. Najczęstszym powikłaniem jest przedostanie się procesu zapalnego na sąsiadujące stawy, stąd silne bóle i niemożność poruszania się. Jeśli choroba nie jest leczona, a organizm jest odporny, może dojść do przeciegu przewlekłego i nawracającego. Różnicować tę chorobę należy z wysiękowym zapaleniem stawów, gośćcem, gruźlicą oraz innymi znacznie rzadziej występującymi chorobami⁵.

Powracając do "wari" można przyjąć z największym prawdopodobieństwem, że chodzi tu właśnie o którąś z form osteomyelitis wywołaną przez infekcję bakteryjną podczas dotykania, a zwiasz-

cza podczas nawet drobnego zranienia się zainfekowanymi kośćmi lub innymi resztkami znajdującymi się w starych grobach. Indiańska interpretacja tej choroby wynika z określonych wierzeń i przesądów, a sposoby leczenia z praktycznych doświadczeń curanderos w stosowaniu maści i ziół. Oczywistą jest sprawą, że szanse wyleczenia, zwłaszcza w przebiegu ostrym choroby bez zastosowania antybiotyków, są znikome. O takim przebiegu można myśleć w opisanym przypadku 14-letniego chłopca. W przebiegu infekcji doszło najpewniej do powikłań mózgowych, które manifestowały się zaburzeniami świadomości, pobudzeniem, drgawkami oraz porażeniem.

Uzyskany podczas badań terenowych opis choroby "wari" i jego lekarska interpretacja są tylko drobnym przyczynkiem do poznania barwnego świata ludowej medycyny indiańskiej. Jednakże stanowi on przykład postępowania, dzięki któremu traktowane dotąd jedynie w sferze magii i przesądów wierzenie, wytłumaczyć można w sposób racjonalny.

x x x

P r z y p i s y

1. K. Jamsel - "Odkrywanie rzeczywistości magicznej", Kultura, 1977, nr 25, s. 3.
2. L. Loayza Amaut - "El Viejo o "Machu", Archivos Peruanos de Folklore; Año I, N° 1, 1955, Cuzco.
3. P. Duviols - "Huari y Llacuaz. Agricultores y pastores. Un dualismo prehispánico de oposición y complementariedad.", Revista del Museo Nacional, t. XXXIX, 1973, Lima.
4. E. Oblitas Poblete - "Magia, hechicería y medicina popular

boliviana". Ediciones Isla, La Paz, 1971, s. 352-353.

5. H. Jergesen Floyd - "Zakażenia kości i stawów". W: J. Englebert Dunphy, L.W. Way /eds/ - Współczesne rozpoznanie i leczenie w chirurgii. PZWL, Warszawa, 1980, s. 966-973.